

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięcz. 2 K. 50 h. } 2-krot. 3 K. — h.
kwart. 7 K. 50 h. } przesyłką 9 K. — h.
roczn. 33 K. — h. } pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzna 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach it. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz, drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu 541.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa: 18. lutego.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Flawiana. Jutro: Konrada Gr.-kat. Dziś: Ahafty m. Jutro: Wukola pr. — **Słow.** Dziś: Wieloslawa. Jutro: Czeislawa.
Wschód słońca 7:06, zachód 5:21.

Nabożeństwa. Dziś w kościele OO. Bernardynów o g. 9 uroczysta wotywa do błogosł. Jana z Dukli, o g. 11 Msza św. cicha, o 12 msza św. w katedrze.

Jutro w katedrze św. o g. 8 Msza św. śpiewana z wystawieniem Najśw. Sakramentu, o g. 9 uroczysta Msza św. adoracyjna w kaplicy Najśw. Sakramentu.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godziny 9 do 2 z wyjątkiem dni świąt., muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł., bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo). Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz poniedziałków, od g. 9 do 3 popoł., w dni świąteczne od g. 10 do 1 popołud. Biblioteka muzealna od g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt. od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr. Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtoreki, środy, piątki i soboty od g. 4 do 8 w. (Dla pracujących naukowo). — Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trzebiego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblioteka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i od 4 do 8 w niedzielę i poniedziałek od 11 do 1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowego Tow. im. Szewczenki”. Codziennie od g. 2 do 6 pop. (oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodnego Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9 do 1 i od 3 do 7 w.

Wystawy stałe. Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. Codziennie od godziny 10 do 4. Opłata w dni powszednie 60 h. W niedzielę 30 hal. — Obecnie wystawa dzieł Boecklina do dnia 22 lutego włącznie. — **Salon sztuk pięknych** przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11 od godziny 10 rano do 7 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym). Wstęp w dni powszednie 40 h., w święta 30 h. Młodzież szkolna 20 h. — **Miejska wystawa** okazów przemysłu krajowego, plac Halicki, dom niegdyś Biesiadeckich. Wstęp wolny.

Panoramy. Kościuszko pod Racławicami. Plac wystawowy w parku Killińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą. — **Fotoplastikon.** Pasaż Hausmana. Codzień od g. 10 rano do 10 w. „Wspaniała podróż po Sycylii”. Wejście 20 halerzy.

Teatry. Dziś: Cztery jednoaktówki Art. Schnitzlera pt.: „Godziny życia”, „Kobieta ze sztyltem”, „Ostatnie maski” i „Literatura”. — Jutro: „Pajace”, opera Leoncavalla. Początek o godz. 7 wieczór.

Koncerty. W Filharmonii (b. teatr Skarbkowski). Jutro: „Wielki koncert filharmoniczny” ze współudziałem Stanisława Orzelskiego, pierwszego tenora „Narodniego Divadła”. Początek o g. 7 1/2 w.

Odczyty i wykłady. Dziś: Powszechnie wykłady uniwersyteckie. Prof. dr. Br. Radziszewski: Z chemii metali. Zakład chemiczny uniwersytetu. Długosza 6. G. 7 w. Szkoła nauk politycznych. Dr. Wład. Stęszowicz: Położenie przemysłu w Galicji. Związek nauk. lit. Trzeciego Maja 5. G. 7 w. Kółko krajoznawcze w Czyt. akad. Dr. K. Wróblewski: O Śląsku Cieszyńskim. Pasaż Mikolasza. II. p. G. 8 w. Tow. politechniczne. Inż. St. Olszewski: Nafta w gospodarstwie domowym. G. 7 w. Chorążczyzna 17 l. p. Związek naukowo-lit. P. Zygmunt Bytkowski: O Knucie Hamsunie. Trzeciego Maja 5. G. 8 w.

Posiedzenia i zgromadzenia. Dziś: Walne zgromadzenie Tow. majstrów murarskich, ciesielskich, kamieniarskich i studniarskich. G. 5 pop.

Wieczorki i zabawy. Dziś: Wieczorek karnawałowy Czytelnicy i wzajemnej pomocy funkcyonaryuszy kolejowych.

Spostrzeżenia meteorologiczne z (obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 17 lutego b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Temperatura		
				Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Najwyższa	Najniższa
7 rano	739.2	- 8.6	Ws	1.2	-4.3	-13.6
2 popoł.	740.9	- 4.2	W ⁵			
9 wiecz.	739.6	- 6.2	Ws			

U wagi: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu, nieznaczny śnieg kilkakrotnie.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu, nieznaczne opady.

Telegramy „Słowa Polskiego”.

z dnia 18 lutego.

Sankeya krajowego podatku od piwa.

Wiedeń. (T. B. k.) Cesarz sankcyonował uchwaloną przez Sejm galicyjski ustawę w sprawie krajowego podatku konsumcyjnego od piwa.

Wybór posła.

Jaworów. (Tel. wł.). Przy wczorajszym wyborze uzupełniającym do Rady państwa z kurji wielkiej własności, z okręgu wyborczego Jaworów - Mościska - Cieszanów wybrany został posłem w miejsce p. Wł. Kozłowskiego, który zrezygnował — książę Aleksander Poniński, 28 głosami na 29 głosujących.

Rada państwa.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wczoraj rozpoczęło się w Izbie poselskiej drugie czytanie ustawy wojskowej. Przebieg posiedzenia był spokojny, zwłaszcza uderza on swoją „normalnością” wobec skandalów w Sejmie węgierskim, gdzie już nawet ministrów przywołują do porządku.

Socjalni demokraci i Czesi przygotowują się do bardzo ostrej kampanii przeciw ustawie wojskowej. Wczoraj zainicjowali już walkę pp. Schuhmeier i Herold. Antysemitów pozyskał już Koerber dla tej ustawy, tak, że przypuszczają obecnie, iż pomimo wszystkiego ustawa wojskowa znajdzie większość w Izbie poselskiej.

Prof. Głabiński zabierze głos w Izbie, jako jeden z mówców Koła polskiego podczas dyskusji nad ustawą wojskową. Drugim mówcą Koła będzie ks. Pastor. Prof. Głabiński ograniczy się tylko do żądań ekonomicznych, podnoszonych ze strony Koła polskiego, a mianowicie żądać będzie decentralizacji dostaw dla armii, usunięcia rejonów fortecznych we Lwowie, uregulowania sprawy rewersów demolacyjnych w Krakowie i Przemyślu, ustawy zaś wojskowej, jako takiej, bronić nie będzie.

Nietylko ludowcy, ale także i ks. Żyguliński wniósł wczoraj wniosek naglący w celu dania pomocy gminom koło Szczucina, zatopionym wskutek zatatorów.

Oto przebieg wczorajszego posiedzenia:

Drugie czytanie ustawy wojskowej.

P. Schuhmeier przemawiał jako sprawozdawca mniejszości, będącej za 2-letnią służbą wojskową. Domagał się, aby liczbę ofiar militarystyki ograniczyć przynajmniej za pomocą zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej. Ubolewał, że kara „anbinden” i „kurzschiessen” istnieje jeszcze w armii austriackiej i urgował o reformę ustawy o wojskowych taksach. Argumenty, przeciwne 2-letniej służbie, skreślił jako słabe i mało znaczące.

Jeżeli Izba nie przyjmie wniosku o 2 letniej służbie wojskowej, to będzie obowiązkiem Izby wobec ludów nie uchwalić podwyższenia kontyngentu rekruta.

P. Herold podnosi, że rząd zwleka z wniesieniem nowej ustawy wojskowej, ponieważ nie ma potrzebnej większości 2/3.

Omawiając sprawę dwuletniej służby wojskowej sędzi, że reforma ta dałaby się przeprowadzić bez znacznego zwiększania kosztów, byle tylko uproszczono wojskowe wykształcenie. Omawia maltretowanie żołnierzy; wprawdzie w tzw. raporcie każdy żołnierz może się uznać, ale ustawa ta jest tak ułożoną, że 99 proc. tych, którzy się uzalają, otrzymują za to jeszcze karę.

Następnie mówił Herold o kwestyi narodowościowej. Według ustaw austriackich, które zaprowadziły powszechny obowiązek służby wojskowej, jest wojsko armią ludu. W rzeczywistości jednak tak nie jest.

P. Herold na końcu swej mowy zaznacza, że nie można siły zbrojnej monarchii inaczej wzmocnić, jak tylko wreszcie przez dojscie do przekonania, że naród czeski ma takie same prawa do poważnego stanowiska w armii, jak inne narody (oklaski na ławach czeskich). Nie możemy uwzględnić żądania podwyższenia siły wojennej póty, póki armia będzie częścią instytucji germanizacyjnej, w której narodowi czeskiemu dostało się podrzędne stanowisko. Nawet względ na mocarstwowe stanowisko monarchii nie skłoni nas do głosowania za przedłożeniem; będziemy głosowali przeciw niemu, aby zadokumentować nieufność do całego systemu rządowego, a mamy nadzieję, że obecny system niebawem się zmieni.

P. Schücker polemizował z wywodami p. Herolda i twierdził, że gdyby stronnictwa niemieckie

nie głosowały za przedłożeniem, to uczyniliby to Czesi. Zezwolenie czy nie zezwolenie na przedłożenie wojskowe nie oznacza zaufania lub nieufności do rządu, gdyż ze względu na sojusz z Niemcami, Austria musi dopełnić swych zaciągniętych zobowiązań i dbać o rozwój armii. Gdyby Austria była zawarła sojusz z Rosją, a nie z Niemcami, to sojusz ten pociągnąłby za sobą jeszcze większe ofiary.

W dalszym ciągu zajmuje się mówca sprawą 2-letniej służby wojskowej i innymi kwestyami, poczem oświadcza, iż w nadziei, że rząd dotrzyma swych przyrzeczeń, stronnictwo jego będzie głosowało za przedłożeniem.

Po przemówieniach pp. Wohlmeyera i Ludwigs-
torffa za ustawą, obrady przerwano.

Następne posiedzenie dziś.

Prez. hr. Vetter „roztargniony”.

Wiedeń. (T. wł.). Dzienniki wiedeńskie donoszą o następującem zajściu podczas wczorajszego posiedzenia Izby posłów: Mianowicie pp. ks. Pastor i prof. Głabiński udali się podczas posiedzenia do prezydenta Izby Vettera, aby się dowiedzieć, jaki mają numer porządkowy, jako dzisiejsi mówcy.

Prezydent Vetter, który rozmawiał z Wszechniemcem Steinem, nie dając żadnej odpowiedzi, rzucił obu posłom szorstko arkusz, na którym byli spisani mówcy, mający dziś przemawiać. Tem postępowaniem uczuli się obaj posłowie polscy dotknięci. Udali się więc do prezesa Koła Jaworskiego, przedstawili mu całą sprawę, a następnie delegowali pp. hr. Silvě-Tarouca i hr. Wodzickiego do hr. Vettera, żądając od niego wytłumaczenia się co do tego powyższego postępowania.

Hr. Vetter, skonsternowany pojawieniem się obu posłów, zwrócił się do nich z życzeniem, aby zaprosili pp. Głabińskiego i Pastora do trybuny prezydyjalnej, gdzie im da wyjaśnienie.

Posłowie Głabiński i Pastor odmówili jednak temu żądaniu. Wówczas Vetter oddał przewodnictwo w Izbie wiceprezesowi i udał się do swego gabinetu, do którego zaprosił obu posłów. Tam w obecności pp. hr. Silvě-Taroucci i hr. Wodzickiego preprosił pp. Głabińskiego i ks. Pastora, oświadczając, że nie miał najmniejszego zamiaru ich obrazić i że działał tylko w roztargnieniu (!!) Oświadczeniem tem sprawa została ostatecznie załatwiona.

(Kwalifikacje prezydyjalne hr. Vettera niedawno temu dokładnie scharakteryzował nasz korespondent wiedeński. — Red.)

Koło polskie przeciw namiestnikowi Galicji?

Wiedeń. (Tel. wł.) Wśród posłów polskich krążyła wczoraj w kuloarach parlamentu wieść o rzekomo bliskiej dymisji hr. Pinińskiego. Po onegdajszym poufnem posiedzeniu Koła polskiego, na którym działalność namiestnika Galicji hr. Pinińskiego miała się spotkać z bardzo ostrą krytyką ze strony wybitnych członków Koła polskiego, uważając, że stanowisko hr. Pinińskiego wskutek odmówienia mu poparcia przez delegację polską ma być zachwiane.

Jednocześnie, jak zwykle w takich razach kolportowano już listę kandydatów na stanowisko namiestnika, a wśród nich w pierwszym rzędzie posła Dawida Abrahamowicza. Z drugiej strony sądzą, że ewentualnej nominacji p. Abrahamowicza sprzeciwi się prezydent gabinetu dr. Koerber. Wymieniano też hr. Antoniego Wodzickiego, b. ministra dra Madeyskiego, szefa sekcji Kniaziołuckiego i Włodzimierza Kozłowskiego.

(W Wiedniu i w kraju co pewien czas z pewną systematycznością pojawiają się pogłoski o rzekomo zachwianem stanowisku hr. Pinińskiego. Jak wiadomo, na dzisiejszy namiestnik także przeciwników w Kole polkiem, nie sądzimy jednak, aby fronda przeciw niemu była obecnie silniejszą, niż dawniej — z różnych względów chyba jest inaczej.)

Wiadomość zatem kolportowaną wczoraj w kuloarach parlamentu należy przyjmować z wielką rezerwą, raczej jako wyraz życzeń pewnych kół. Red.)

Skandale w Sejmie węgierskim.

Budapeszt. (Tel. wł.) W Sejmie węgierskim zdarzyły się wczoraj niesłychane skandaliczne zajścia podczas mowy ministra honwedów hr. Fejervara

ry'ego. Br. Fejervary w mowie swojej zarzucił posłowi Lengyelowi trzykrotnie kłamstwo, powtarzając z naciskiem: Pan skłamałeś, skłamałeś, skłamałeś! Na te słowa powstała ogromna wrzawa, bito w pultry, potworzyły się grupy posłów i zdawało się, że każdej chwili, przyjdzie do bijatyki. Gdy się wrzawa trochę uspokoiła, kazał sobie przewodniczący podać protokół stenograficzny i przekonawszy się, jakich słów minister użył, przywołał ministra honwedów br. Fejervarego do porządku z powodu użycia tych słów.

Minister przyjął napomnienie do wiadomości, lecz powtórzył znowu, że to, co powiedział p. Lengyel, jest przecież nieprawdą. Powstała znowu straszna wrzawa i zgłęk, podczas których bito w pultry i nie dano ministrowi przyjść do słowa.

Gdy się trochę uspokoiło, zaczął minister Fejervary dalej przemawiać, poczem mówiąc o pośle Horwacie wyraził się, że tego posła nie bierze się w rachubę. Słowa te wywołały ponowny wybuch krzyków i wrzasków, które trwały przeszło dziesięć minut.

Gdy nareszcie przy pomocy katolickiego stronnictwa ludowego skrajna lewica nieco się uspokoiła, zabrał ponownie głos br. Fejervary i wytłumaczył swoje poprzednio użyte słowa tem, że nie chciał obrazić p. Horwatha, lecz chciał powiedzieć, że p. Horwath w rzeczach wojskowych nie jest żadnym autorytetem, jako niefachowiec.

Z powodu wczorajszych zajęć w Sejmie przyjdzie do pojedynków. Mianowicie p. Lengyel posłał swoich sekundantów w osobie posłów Kubika i Barthy do ministra honwedów br. Fejervary'ego, który zastępcami swoimi mianował posłów hr. Teodora Andrassy'ego i Hadika.

Mianowanie.

Wiedeń. (T. B. k.) „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz zamianował prywatnego docenta dra Stanisława Winda kiewicza nadzwyczajnym profesorem historii literatury polskiej na uniwersytecie krakowskim.

Wszecznieństwów biję.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszym zgromadzeniu Stow. „Ostmark“ obito łaskami zwolennika Wolfa, redaktora „Ostdeutsche Rundschau“, Karola Sedlaka.

Praga. (Tel. wł.) Na odbytem wczoraj zgromadzeniu Wszecznieństwów w Sobochlebach, obito łaskami posłów Steina i Bergera, a to podczas bójki, jaka się podczas zgromadzenia wywiązała.

Oberhakatysta — st. prezydentem Poznania!

Poznań. (Tel. wł.) Następcą starszego prezydenta Poznania w miejsce Bittera, zostać ma jeden z twórców H. K. T. — smutnej sławy Tiemann.

Karciarze.

Lwów, 17 lutego.

Zdaje się nie epilogiem, ale początkiem dopiero właściwego procesu przeciwko graczom o hazardową grę w karty można nazwać wczorajszy proces przeciwko kupcowi Majerowi Grabsteinowi, który się rozgrywał w sekcji III-ciej przed sędzią Donichtem m. Mimo dość skąpej ilości świadków, dzięki skrusze, jaką okazał jeden z byłych oskarżonych, wyszły na jaw szczegóły, które rozprawę, przedtem banalną, od razu zrobiły sensacyjną. Wyszły na jaw szczegóły, o jakich się przedtem nie słyszało, rzucające na sprawę „karciarzy“ nowy snop światła.

Ale nie uprzedzamy faktów.

Rozprawa rozpoczęła się o godzinie 4 popołudniu. Powołano do niej kilkunastu świadków, których mieliśmy „przyjemność“ oglądać już przy poprzedniej rozprawie.

Sam oskarżony, Grabstein, nie brał udziału w poprzedniej rozprawie dlatego jedynie, że na liście oskarżonych figurował jako „Grabscheid“. Policja i sąd bezskutecznie szukały niewinnego Grabscheida a tym razem winny Grabstein siedział sobie spokojnie za piecem i śmiał się w kulak. Do czasu jednak dzban wodę nosi, do czasu też tylko śmiał się Grabstein. Już po wyniku procesu, zdaje się ze sfer zasądzonych, którzy wzmódz się chcieli na sile, sędzia Donicht począł raz po raz otrzymywać listy anonimowe, a w nich odkryto miejsce pobytu i adres właściwy Grabsteina, oraz wyszczególniono tyle spraw że starczyłoby na zbudowanie nowego aktu oskarżenia. Jeden oskarżał drugiego, choć zdaje się wszyscy uderzyłyby się mogli w piersi i zawołać: „któż z nas bez winy?“

Sędzia Donicht zbudował oskarżenie tylko przeciwko Majerowi Grabsteinowi, który uzbrojony się w obrońcę dra Bronisława Ostaszewskiego stanął osobiście do rozprawy.

— Jest pan oskarżony — mówił sekr. Donicht — że w roku ubiegłym i w latach poprzednich był pan w kawiarniach „Belle-vue“ i „Teatralnej“, gdzie uprawiał pan hazardową grę w karty.

— To nieprawda! — odrzekł z godnością i stanowczością zarazem oskarżony. Bywałem i bywałem w tych kawiarniach, ale w karty nie grywałem nigdy.

— Będziemy słyszeli, co powiedzą o tem świadkowie.

I stanęli świadkowie.

Pierwszy z nich kelner Riss nie widział nic i poszedł sobie do domu. Drugi, Machniewski, również nic nie widział i siadł sobie na ławce, ażeby się stąd przysłuchiwać dalszej rozprawie. Trzeci wreszcie Kessler widział wprawdzie Grabsteina, ale to było w kawiarni Belle-vue, nie może sobie jednak przypomnieć, ażeby G. znajdował się pomiędzy grającymi, a jeżeli... to tylko „dostawiał“.

Wreszcie przyszedł świadek nowy, znany dobrze z rozprawy poprzedniej, Włodzimierz Szaszkie wicz. Przy rozprawie poprzedniej, przy której stawał jako oskarżony i został nawet skazany wraz z innymi — twierdził stanowczo, że od dwóch lat nie grywa i nie wie co się dzieje w kawiarniach, bo nie bywa w żadnej. Wczoraj zeznał trochę odmiennie.

Sekr. Donicht. Czy zna pan Grabsteina?

Szaszk.: Znam. Widywałem go w kawiarni teatralnej.

Don.: Kiedy to było?

Szaszk.: W styczniu i w lutym z roku, a potem widziałem go raz w lecie...

Don.: Cóż on tam robił?

Szaszk.: To samo, co inni, grał w karty. W „nasze-wasze“ w „maczka“...

Don.: Jak często to było?

Szaszk.: Bywałem w kawiarni prawie codziennie i widziałem go prawie zawsze między grającymi...

W sali powstaje ogromna sensacja. Protokółant notuje każde słowo, świadkowie sami, obecni na sali z miejsc powstają i zbliżają się ku zeznającemu a on stoi jak Jowisz nieubłagany i ciska gromy.

Sekr. Don.: Czy Grabstein stawiał sam?

Świadek: On nie potrzebował stawiać, bo on dawał bank. Po za nim stała spółka, składająca się z Zygmunta Münsera, którego nazywano powszechnie „Diudiu“ i Bala, druga spółka z Posamentem na czele grała także. I bywało tak, że jak Posament przestał grać i poszedł się dzielić ze spółki i konta — obejmował bank Grabstein i w dalszej części przegrywano do niego.

Don.: Kto grał?

Szaszk.: A było ich z pięćdziesięciu. Czasem mniej, czasem więcej.

Don.: Dlaczegoż pan przedtem tego nie mówił?

Szaszk.: Panie sędzio! Ja się przedtem broniłem... Ale gdy mnie niewinnie zasądzono, dlaczegoż winni nie mają cierpieć? A oni w dodatku śmieją się ze mnie... Ja mam w domu wynotowanych wszystkich tych, którzy grali, a nawet robiłem sobie przy nich notatki, którzy grają stale, a którzy czasami tylko.

Don.: Możebyś mi pan wyliczył choć kilku...

Szaszk.: Z pamięci nie mogę, ale ja panu sędziemu powiem wszystkich, jeżeli o to chodzi.

Don.: I owszem! Proszę bardzo.

Szaszk.: Bo jak mam mówić prawdę, to będę mówił do końca. Przedtem byłem oskarżony, ale teraz, jako świadek — muszę mówić...

Don.: Ileż gracze dawali na stół?

Szaszk.: Ile dawali — tyle bankier zabierał. To wszystko szło dla bankiera. Najmniejsza stawka była korona, stawiano jednak po 5, 10 i 20 koron.

Don.: To bankier zawsze wygrywał?

Szaszk.: W rezultacie zawsze. Szanse jego zawsze dobre. Jeżeli na jedną i na drugą stronę padła ta sama karta, brał połowę...

Prot.: A kilka razy po połowie, to znaczy wszystko...

Szaszk.: Jak mu karta nie szła, to rzucał precz talię i wyciągał z kieszeni drugą.

Don.: To miał w kieszeni drugą talię?

Szaszk.: Oni mieli zawsze po cztery albo po pięć talij w kieszeni. Jak „peszyła“ im jedna — rzucali nią na bok i brali drugą.

Don.: Czy Grabstein także?

Szaszk.: Tego powiedzieć nie mogę. On miał tylko jedną albo dwie talie najwyżej... (Ogólna wesołość).

Don.: Świadek Kessler zeznał, że Grabstein tylko „dostawiał“, ale nie dawał banku.

Szaszk.: Kessler może sobie mówić, co mu się podoba, ale ja mówię prawdę. Zresztą, niech p. Kessler przysięga...

Don. (do oskarżonego): Cóż pan na te zeznania?

Osk. Grabstein (z całym spokojem): Panie sędzio! To wszystko nieprawda.

Następuje konfrontacja świadków Kesslera i Szaszkiewicza. Kessler oświadcza, że widział wprawdzie Grabsteina w kółku grających, ale nie może powiedzieć stanowczo, ażeby on dawał bank. W czasie tego zeznania Szaszkie wicz uśmiecha się złośliwie. Wreszcie nie może dłużej wytrzymać i woła:

— Nie widział pan? A tam grane przecież do samego rana, czasem przez 24, a nawet przez 48 godzin z rzędu!

Kessler: Dobrze, ale ja do rana nie siedziałem...

Szaszk.: A raz dopadli jakiegoś Prusaka, to grali z nim dopóty, dopóki nie zabrali mu ostatniego grosza. Przegrał do nich około 6000...

Don.: Jakże to było?

Szaszk.: Ano przyjechał jakiś Prusak, ale jak się nazywał — nie wiem. Grali zdaje mi się z nim przez 48 godzin. Zostawiłem ich jednej nocy przy stole, a następnego dnia zastałem te same twarze. Wszyscy byli okrutnie pomęczeni. Niektórzy spali nawet przy stole. Z tego wnioskowałem, że oni wcale spać się nie kładli. Prusak raz po raz wyciągał marki złote i mienił, potem banknoty — wreszcie nie było co wyciągać. Żalił się później w kawiarni, że przegrał coś około 6000... Potem, gdy go ograli — pili szampana, wreszcie Graf, Lifschütz i inni wzięli sobie coś siedm fiakrów i z muzyką cygańską pojechali do Brzuchowic.

Don. Kiedy to było?

Szaszk. W lecie.

Zapytywany co do tego szczegółu świadek Kessler przyznaje, że słyszał coś o tem w kawiarni i od samego Prusaka. Był to agent milionowej firmy handlu win z Frankfurtu nad Menem niejaki Hess. Opowiadał on wówczas sam świadkowi, że przegrał 1500 marek. Więcej przegrać nie mógł — bo nie miał nawet więcej, narzekał przytem na Lubingera, że go do gry wciągnął i radził grać z obcymi ludźmi. Nie bolała go tyle strata pieniędzy ile wstyd mu było pisać do rodziny, a przegrał do tego stopnia, że nie pozostał mu ani grosz w kieszeni. Nie miał nawet za co zjeść kolacji. Przytem bał się, ażeby się firma o tem nie dowiedziała.

Zeznania te Szaszkiewicza, w połączeniu z dodatkami Kesslera wywarły wielkie wrażenie. Zapisano też je skrzętnie w protokole.

Dr. Ostaszewski domaga się przesłuchania p. Roberta Tomickiego na okoliczność, że u niego zjawiał się przed kilku dniami Szaszkie wicz z Silberfeldem na to, ażeby zgubić Grabsteina.

Szaszk. To nieprawda!

Dr. Ost. Gdyby się to bowiem okazało prawdziwym, w takim razie efekt zeznań tego świadka byłby nieco mniejszy.

Prok. sprzeciwił się temu wnioskowi.

Dalej świadkowie: Jakób Schulenberg i Jan Marek nie umieli podać żadnych szczegółów, św. Lifschütz zaś skorzystał z dobrodziejstwa ustawy i uchylił się od zeznań.

Św. Ignacy Karniot agent handlowy, był w kawiarni teatralnej i widywał Grabsteina siedzącego w kółku grających w „nasze-wasze“. Świadek ten słyszał od innych gości, że Grabstein należy do spółki bankierskiej, nie może sobie jednak przypomnieć, od kogo to słyszał.

Na tem zakończono przesłuchanie świadków obecnych, okazała się jednak konieczna potrzeba przesłuchania innych także a nawet zgodzono się w końcu na przesłuchanie Silberfelda i Roberta Tomickiego. Wobec tego sędzia Donicht odroczył rozprawę nie oznaczając najbliższego jej terminu.

Wiadomości bieżące.

— **Wiadomości osobiste.** Zastępca marszałka krajowego, radca dworu dr. Tadeusz Pilał, wyjeżdża dziś rano pociągiem błyskawicznym na trzy dni do Wiednia, celem wzięcia udziału w obradach pełnej państwowej komisji rolniczej.

Stan zdrowia znanego powieściopisarza Kajetana Abgarowicza (Abgara Soltana) pogorszył się, gdyż wywiązała się u niego choroba serca. Chory łóżka nie opuszcza, jest silnie zdenerwowany i lekarze obawiają się poważnych komplikacji.

Z Rzymu donoszą nam: Ks. biskup przemyski dr. Józef Pelczar przybył do Rzymu. Książę biskup krakowski ks. kardynał Puzyna bawi w Viareggio, a przy końcu lutego przybędzie do Rzymu.

— **Rehabilitacja.** Jak się dowiadujemy, dyrektor dóbr fundacyi hr. Skarbka p. Tadeusz Langie został oczyszczony z zarzutów, uczynionych mu przez kuratoryę fundacyi, która, jak wiadomo, zasuspendowała była w swoim czasie p. Langiego, a następnie wytoczyła mu śledztwo dyscyplinarne. Otóż obecnie Wydział krajowy jako władza zwierzchnicza i nadzorczą doręczyła p. Langiemu rezolucję, w której orzekła, że nie uznaje jego odpowiedzialności w żadnym z wypadków, które wytoczenie śledztwa spowodowały, oraz, że zła wola w jego urzędowaniu jest wykluczona.

— **Czarna giełda w kłopotcie.** Selig Falk, rodem z Żółkwi, przybywszy przed dwoma laty do Lwowa, porobił znajomości w sferach czarnej giełdy, a że okazał wiele sprytu, został jej powiernikiem i pośredniczył we wszystkich interesach pożyczkowych, a jeszcze energiczniej w ściąganiu pretensji od dłużników. Przed kilku dniami rozeszła się pogłoska, że p. Selig Falk znikł gdzieś bez śladu i wieści, posprzedawawszy wszystkie powierzone sobie do ściągania kondyktury na place urzędnicze, weksle i inne posiadane walory. Zdefraudowana przezeń suma wyniosła ma do 16 tysięcy koron, a czarna giełda w bezradnym kłopotcie, szuka go na własną rękę, bo bojąc się styczności z sądem karnym nie może sawadomić o ucieczce policyi.

— **Echo „Unio Catholica“.** Po prawie godzinnej naradzie przewodniczący prez. Przyłuski ogłosił uchwałę Trybunału, mocą której Trybunał przychylił się do części wniosków obrony, część zaś odrzucił. Na tem przerwano rozprawę do dziś rana. Dziś zacznie się przesłuchiwanie świadków.

— **Ruch ogólny** na części szlaku Potutory-Ostrów-Berezowica, linii Stryj—Tarnopol podjęto na nowo dnia 18 bm.

— **Zdrowotność Lwowa** za pierwszą połowę miesiąca lutego przedstawia się względnie dobrze. Według zgłoszeń, nadesłanych do miejskiego fizyka miejskiego w tym okresie czasu: 3 wypadki odry, 5 wypadków szkarlatyny (jeden zamieszcowy w szpitalu śmiertelny), 1 wypadek tyfusu brzuszno, 2 koklusz, 8 dyfteryi (z tego 3 śmiertelne), 5 ospy wietrznej, oraz 1 wypadek tyfusu plamistego, w Ryuku pod l. 12, o którym wrzeszczę donosiłszy. Ponadto wmagać się zaczyna we Lwowie influenza.

Fizykatek miejski przeniósł się już do nowych apartamentów. Z dawnych ubikacji biura targowego, trzy pokoje naróżno oddzielono wyłącznie na potrzeby fizykatu a po odrestaurowaniu ich starannem otrzymały wykład, jakiego dawno sobie życzyć należało. Jest przedpokój — potem mniejszy pokój, dla dwóch lekarzy stale w fizykacie pracujących, dalej zaś salonik wielki i świetlny, stanowiący biuro fizyka miejskiego. Posadzki froterowane, ściany lakierowane, oświetlenie zaprowadzono gazowe, posprawiano nawet niektóre meble nowe. Z nowym fizykiem w biurze powiała nowa atmosfera i daj Boże, aby ta atmosfera czystości i porządku przedostała się również do innych biur magistratu. W każdym razie, tak, jak dziś jest — wyglądu to prawie po... lwowsku, do europejskości bowiem wielu jeszcze rzeczy nie dostaje.

□ **Wieliczka.** (Wystawa fotograficzna). Piszą nam: D. 1 lipca br. otwartą zostanie w Wieliczce wielka słowiańska wystawa fotograficzna z której dochód przeznaczony na cele dobroczynne. Wieliczka, zarówno ze względu na liczną miejscową inteligencję jak i ze względu na wielką frekwencję turystów w czasie letnim, przedstawia wyborny teren dla tego rodzaju wystawy. Wystawa ma zapewnić udział klubów i amatorów słowiańskich, w pierwszym rzędzie polskich: krakowskich, lwowskich i warszawskich, następnie ruskich i czeskich i t. d. Współdziała i pomoc wybitnych amatorów krakowskich, z góry już zapewnia wystawie sukces artystyczny. Komitet tej wystawy składają w Wieliczce: pp. Franciszek Aywas, Erazm Barącz, Jan Czernecki, dr. Gwidon Friedberg, dr. Zygmunt Mieczysławski i Konstanty Slotwiński, a w Krakowie: pp. dr. Franciszek Bylicki, Marian Krzyżanowski, dr. Kazimierz Szczepański i redaktor Ludwik Szczepański. Wystawa obejmuje następujące działy: 1) Fotografia artystyczna amatorska (wyłącznie słowiańskie sily). 2) Fotografia zawodowa (wyłącznie słowiańskie sily). 3) Fotografia w służbie nauki i techniki. Radiografia. 4) Nowości z zakresu fotografii, aparaty etc. Wykłady o współczesnej fotografii artystycznej i o fotografii naukowej i technicznej i produkcyje obrazów świetlnych, przyczynia się do urozmaicenia wystawy. Komitet nie wątpi, że wystawa obudzi żywe zainteresowanie w dziale fotografii naukowej komitet zapewnił sobie odpowiedni udział. Między innymi wystawione zostaną fotografie kolorowe Jana Szczepanika (nowy patent). Specjalne jury wybrane przez komitet przyzna za najlepsze prace dyplomy honorowe i listy pochwalne. Komitet uprasza fotografów zawodowych i właścicieli zakładów i sklepów fotograficznych o wzięcie udziału w wystawie i nadesłanie wybitnych prac swojej firmy. Koszta urządzenia i rozmieszczenia fotografii pokrywa

Zarząd wystawy, koszta ewentualnie urządzenia osobnych gablotek i witryn szklanych pokrywają interesowani. Fotografie będą wystawcom zwrócone na koszt wystawy. Wszelkich ustnych i listowych informacji dla interesowanych z Krakowa udziela Redakcja „Ilustracji Polskiej”, Kraków ul. Radziwiłowska l. 8, dla interesowanych zaś z innych miejscowości „Komitet słowiański wystawy fotograficznej w Wieliczce”. Wszelkie przesyłki adresować należy: Komitet słowiański wystawy fotograficznej w Wieliczce.

□ **Schodnica.** (Rocznica styczniowa). Piszą nam: Odbił się tu w niedzielę d. 8 bm. wieczorek ku uczczeniu 40 rocznicy powstania styczniowego. Program urozmaicała deklamacya przedsiębiorcy p. Sh., gra na skrzypcach p. Ad., a przedewszystkiem uznanie znalazła — z techników i akademików lwowskich złożona drużyna śpiewacka, której dyrygent technik Strzyg. odśpiewał też parę solowych pieśni. Popisywały się też śpiewem i deklamacyą uczennice tutejszej szkoły polskiej im. Asnyka. W słowie wstępem technik p. Dol. przeszedł chronologicznie a pobieżnie stan sił i ducha narodu od czasu ustanowienia Królestwa polskiego w r. 1815. Wspomniany chór odśpiewał na końcu pieśni patryotyczne. Jawiła się na sali znaczna część tutejszych przedsiębiorców i szczupła garstka robotników, żyjących obecnie pod ciężkim obciążeniem bezrobocia.

□ **Halicz.** (Kradzież w sądzie. — Budynek sądowy. — Towarzystwo dobroczynności. — Budowa mostu. — Ś. p. Pawliszyn). Piszą nam: W nocy z d. 12 na 13 bm. podczas kiedy szalała niebywała burza, skorzystał ze wstrzymanego ruchu w mieście nieznanego zлочyńca a przystawivszy drabinę do okna budynku sądowego włamał się do wnętrza i okradł sąd na szkodę około 80 k. Przytem porozbił wszystkie biurka i powylał mywał zamki i drzwi. Jako ślad zbrodni pozostał młot, obęgi kowalskie i kilka pilników, które zbrodniarz tej samej nocy skradł tutejszemu mieszkańcowi, kowalowi Siwickiemu. — Zaznaczyć przytem wypada, że tutejszy budynek sądowy jest jedną z najgorszych ruder w mieście, z popękaniem ścianami i walącymi się sufitami i dziwić się tylko należy, dlaczego magistrat już dawno tego budynku nie uznał za nieodpowiedni do użytku i nie kazał go delozować, bo niedługo czekać będzie trzeba na to, aby w gruzy się rozsypał, bo może być powodem nieszczęścia. Nie dziw więc, że do takiej walącej się rudery każdy rzemieślnik bez trudu może się z łatwością dostać i narazić tak państwo jak i strony na szkody. — Za inicjatywę państwa Sawickich zawiązało się Towarzystwo dobroczynności chrześcijan w Haliczu, do którego przystąpiło 70 członków. Przewodniczącą wybrano prezesową Sawicką, a zastępującą przewodniczącą mecenusową Lityńską. Towarzystwo raźnie się wzięło do ulżenia nędzy, wśród tutejszego mieszczaństwa. — Odbudowanie mostu na Dniestrze w Haliczu napotyka na ogromne techniczne trudności, gdyż z powodu ostrej zimy Dniestr ciągle marzuje i rozmarza się, a płynące lody niszczą każdorazową robotę. Z braku mostu i zastawiania przejazdu do kolei, kupcy tutejsi ponoszą ogromne straty. — Zmarł nagle emerytowany nauczyciel śp. Pawliszyn, dla zalet charakteru powszechnie ceniony.

Zmarli we Lwowie:
Dnia 6 bm.: Semen Harschdorfer, były zegarmistrz, lat 70, udar serca; Józef Feitz, lat 53, gruźlica płuc; Onaj Bettinger, poronienie; Teresa Dworowska, wdowa po nauczycielu ludowym, lat 80, zgorzelina stara; Cyryl Papawski, kucharz, lat 78, uwiad schyłkowy; Łukasz Bala, dozorca domu, lat 41, gruźlica płuc; Mikołaj Kubala, syn dozorca domu, 2 miesiące, katar kiszki; Franciszka Zasianna, córka służącej, lat 4, zapalenie płuc; Marya Jacimirska, 8 godzin, bład serca wrodzony; Marya Ciupryk, dni 10, brak sił żywotnych; Joanna Ryziewicz, córka pracownika kolei państw., miesiące 17, gruźlica płuc; Kseńka Kirowska, poronienie; Parańska Piłiz, poronienie; Marya Śluka, żona zarobnika, lat trzydziści, mięsak m.; Józef Walkowicz, lat 3 krzywica; Seńko Kardasz, lat 36, zapalenie płuc plotowe; Aleksandra Zarębina, lat 50, posocznica; Dmytro Szelest, lat 31, zapalenie płuc; Olga Janina Burdyna, córka służącej 2 miesiące, niezbyt oskrzeli; Albin Schreiber, handlarz starczyzna, lat 53, zapalenie nerek; Sabina Klarfeld, poronienie; Elias Hammer Bader, lat 23, gruźlica płuc. Razem 19 wypadków śmierci naturalnej, oraz 4 wypadki poronienia.

Dnia 7 bm.: Stanisław Hubisz, majster stolarski, lat 42, gruźlica ogólna; Parańska Kijawska, lat 21, gruźlica płuc; Marya Klaper, zarobnica, lat 81, uwiad schyłkowy; Feliksa Kirsch, córka maszynisty, 17 miesięcy, drgawki niemowlęce; Książ Stanisław Szymała, katecheta gimnazjalny, lat 37, gruźlica płuc; Franciszek Neuwer, zarobnik, lat 73, uwiad schyłkowy; Franciszek Gonet, syn zarobnika kolejowego, 2 miesiące, zapalenie drobnych oskrzeli; Anna Półturak, wdowa po właścicielu realności, lat 68, miażdżycina tętnic; Józef Szandrowski, syn urzędnika pocztowego, minut 2, brak sił żywotnych; Amalia Sawicka, wdowa po urzędniku magistratu, lat 60, krwotok m.; Marian Marzec, syn murarza, poronienie. Razem 10 wypadków śmierci naturalnej, oraz 1 wypadek poronienia.

W Bohorodczanach: Robert Szczepański, b. właściciel dóbr, lat 86.

W Nowosiólkach pow. lwowskiego: Mieczysław Stasiniewicz, długoletni nauczyciel w Stubnie koło Przemyśla i w Krasowie obok Lwowa, zmarł 15 lutego br. na emeryturze w Nowosiólkach powiatu lwowskiego w 60 r. życia.

Na gimnazjum polskie w Cieszynie

złożyli w naszej administracji:

K. Jaworski 2.—, Urbanek 2.—, Cenar 1.—, dr. Polski 1.—, dr. Wiewiórski 2.—, Pisulnicki 1.—, Stanisławski 1.—2, Staehon —40, Szajowski 1.—, M. Strzelecka —80, Mauthner —40, Chomici —40, Lisowski —18, Amirowicz 2.—, Teunenbaum 1.—, Augestern 1.—, Witriol 1.—, Safrin 1.—, Seftel 1.—, Gang 1.—, Landesberg 1.—, Brauner 1.—, Topper 1.—, Strzegocki 1.—, Niemezycki 2.— kor.

W roku bieżącym złożono w naszej administracji na powyższy cel razem z poprzednio wykazanemi **koron 1507-20.**

Przyjechali do Lwowa

Dnia 17 lutego b. r.

Hotel George'a. W. Fedorowicz z Rzeszowa, W. Skibniewski z Rosyi, hr. J. Mycielski z Krakowa, hr. S. Piński z Grzymałowa, B. Rozwadowski z Turówki, J. Fedorowicz z Klebanówki, L. März z Krakowa, T. Bohdan z Milatyna, hr. M. Sobanski z Podola ros., H. Skarżyński z Krakowa, W. Skarżyński z W. Ks. Poznańskiego, hr. W. Dzieduszycki z Jezupola, hr. M. Dzieduszycki z Tłomacza, A. Pedarowicz z Krakowa.

DROGAMI ŻYCIA.

Powieść współczesna.

Obecnie, gdy już cała prawda jest nam wzaajemnie wiadomą, użyjcie mię, jak Wam i Waszej Heli będzie najlepiej i najużyteczniej... Rozporządzajcie mną, jak chcecie, gdyż sam do żadnej inicjatywy, ani wysiłku woli nie czuję się zdolnym.

Kto wie, może rzeczywiście wy tylko kobiety możecie być geniuszami w życiu i przystosowaniu.

Przy najukochańszej, umierającej istocie kobieta zawsze wie, co ma czynić: poprawia poduszki, do ust spragnionych spieszy z podaniem wody, tytysiącnymi drobiazgammi odrywa myśl od strasznej rzeczywistości i umierającemu o ile możności osładza ostatnią chwilę...

Czyni to, co uczynić można najlepszego i najmędrszego. A my mężczyźni li tylko bezradnym ciałem, przerażoną myślą i szklannem okiem śledzić umiemy odlatającą duszę...

I jam taki zahypnotyzowany ostatecznymi zagadnieniami życia, wpatruję się w ten świat bezczynnym ciałem, trwożną myślą, beznadziejnym wzrokiem... i wątpię, czy mię już co wyrwać zdoła z tego osłupienia?...

Marya do Ludwika.

O, jakże smutne, jak przeraźliwie smutne zrobił na mnie wrażenie list Wasz ostatni.

Jednak rzeczywiście te lat kilkanaście oddaliło nas od siebie niezmiernie. Nie sądzicie, żebym i ja nie miewała chwil głęboko gnębiących zwątpień i smutków, w ogóle sądzę, że li tylko ludzie ograniczeni i lekkomyślni mogą cieszyć się błogą, bez-

myślną wesołością, ale co innego odczuwać smutek i zniechęcenie, a co innego im się poddawać.

Czyż na sam dźwięk wyrazów — ulecz, poddać się, nie wdryga się oburzeniem cała Wasza męska natura, nie zrywa do walki i czynu?

W dzisiejszem naszym położeniu poddawać się biernej bezczynności?!

Nie, widzicie, ja o tem na chłodno rozmawiać nie jestem w stanie... I cóż Wam nowego powiedzieć mogę? Przecież Wy sami najlepiej wszystkie argumenty znacie na pamięć!...

... Czy wiecie, dziś, gdy to piszę po nocy niespanej, jest właśnie taki poranek, jak ten, w którym żegnaliśmy się na zawsze w Ługowem?.. Czy pamiętacie, zerwaliśmy się wczesnie na ranny poranek ze wschodem słońca i pobiegliśmy spojrzeć raz jeszcze na ulubiony krajobraz z górki? Wmyślcie się tylko dobrze w przeszłość, a jestem pewną, że przed oczyma Twej duszy stanie owa promienna zorza, lekkie, mleczne chmurki na pogodnem niebie i przedmiot każdy skąpany w porannej mgłę i brylantowej rosie? Czy pamiętacie, jak niemem ze wzruszenia spojrzeniem obiecywaliśmy sobie iść przez życie z niezachwianą wiarą, szlachetnem męstwem, niestrwożoną odwagą, i nie można powiedzieć, żebyśmy nie widzieli całej trudności naszego położenia: życie było dla nas ciężką walką, w której długość jednego istnienia ludzkiego zwycięstwa zapewnić nie może... A jednak pomimo wszystkiego iść mieliśmy śmiało, pomyślcie dobrze, przypomnijcie sobie dokładnie, co byście wówczas powiedzieli, gdyby Wam kto wyprorokował, że wyjdziecie z pośród walczących w bezpieczne miejsce i zechcecie li tylko z daleka przypatrywać się z melancholijnym niedowierzaniem ostatecznym rezultatom walki?.. Pomyślcie, przecież ja, kobieta, wciąż postępuję naprzód, chociaż może mi stopy nie raz się krwawią od napotykanich przeszkód i w piersiach tehu braknie. Lecz nie, jak sobie

chcecie, ja szczerze wierzę, że przyjdzie chwila, w której wróciecie i dawne zajmiecie miejsce w najpierwszych naszych szeregach. O, tą samą ręką, co była najprzyjaźniejszą, najdroższą kierowniczką w młodości, teraz tą samą ręką nie zdołacie zadać mi ciosu, który byłby najboleśniejszym w mem życiu?

Marya do Ludwika.

I znowu długich dwa tygodnie minęło, a ja żadnej wieści od Was doczekać się nie mogę?.. Co myślicie?.. Co dzieje się w sercu Waszem?

Ja wciąż czekam i mam nadzieję, że męcząca, ciężka, odbywająca się w duchu Waszym walka zakończy się musi zwycięstwem zupełnem i koniecznem. Musi przecież wynagrodzić długie zaniedbanie względem własnego dziecka, a przykład, wierzę mi, to środek najpotężniejszy w wychowaniu. Nie obawiajcie się też spotkania z Helą! zawsze jej mówiłam, że ma ona tatusia, który wyjechał bardzo daleko i niewiadomo kiedy jeszcze powróci: codziennie modli się za Jego szczęśliwy powrót, a obecnie podziękuje tylko dobremu Bogu za spełnienie próżb naszych gorących.

Z niecierpliwością oczekuję na rychłą i pomyślną od Was odpowiedź! *Marya.*

Ludwik do Maryi.

Co myślę?.. co się w mem sercu dzieje!.. O, żeby to można wieczną okryć pomroką i skryć jaknajgłębiej przed każdym okiem ciekawem, a szczególnie przed Waszem. Lecz nie, trzeba wydobyć ze siebie resztki trwożliwie uciekającej odwagi i zacząć spowiedź!..

Czy wiecie, Broniek wzięty wczorajszej nocy?.. źle sypiam teraz i miewam fatalnie sprawdzającą się przecucia... O świtanie szedłem do wielkiej, naróżnej kamienicy i znalazłem cztery okna na trzecim piętrze oświecone, a przed bramą, oczekujący pojazd w pogotowiu... (C. d. n.)

Depesze handlowe. Z targu piennego.

Wiednia, 18 lutego. Zamknięcie wczorajszej giełdy: popoł. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 692-50. Akcje węg. Zakładu kredytowego 747-50, Akcje anglo-banku 276-75, Akcje Unionbanku 546-25, Akcje Länderbanku 411-,-, Akcje Bankvereinu 480-,-, Akcje Bodencredit 950-,-, Akcje gal Banku hipotecznego 540-,-, Akcje kolei państwowych 697-75, Akcje kolei południowych 57-,-, Akcje tramway A. -,-, B. -,-, Akcje kolei Elbethal 453-,-, Akcje kolei póln. 5545. Akcje kolei czern. -,-, Akcje Alpiny 396-,-, Akcje Rima Muranyi 487-,-, Akcje Prag. Towarzystwa żel 1878-,-, Akcje Fabryk broni 347-,-, Akcje tureckie tytoniowe 345-,-, Oblig. węg. ind. 99-45, Renta austro-węg. 100-90, Austr. Renta koronowa 101-20, Węg. Renta koronowa 99-40, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98-30, 4 proc. listy Banku kraj. 99-,-, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 103-,-, 4 proc. listy Banku hip. 98-50, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 101-85, 5 proc. listy Banku hip. 111-,-, 4 proc. Gal. Obligacyi propinac. 99-80, 4 proc. Gal. kraj. z 1893 r. 99-40, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97-85, Losy tureckie 120-50, Marki 117-7, Ruble 253-25, Kredyty -,-, Alpiny -,-, Węg. kred. -,-, Unionbank -,-, Koleje państw. -,-

Usposobienie: Mimo silnej zagranicy przynęgnięto wskutek lokalnych realizacyi i budapeszteńskich wyplat. Berlin, 18 lutego. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 218-90, Staatsbahny 149-75. Disconto Comandit 138-90, Berlin Tow. handl. 162-40, Laura 220-70, Bohumery 184-90, Kolej póln. wschodnio-Pruska 83-60, Ruble za gotówkę 216-40, Kolej warsz.-wied. 188-60, Kolej morza śródziemnego 92-40, Kolej Meridionalna 138-75, Losy tureckie 134-25, Renta włoska -,-, Harpener kopalinia węgl. 174-50, Kolej Marlenburg-Mławka 73-,-, Konsolidacya 351-25 Lombardy 15-90, Kolej Henry 105-75, Niemiecki bank narodowy 120-,-, Kanada Profferred 137-40, Akcje żegluga hamburskiej 106-60, Kurs warszawski 216-05.

Budapeszt, 18 lutego. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 121-25, Węgierska renta koronowa 99-45 Węgierski bank kredytowy 749-50, Węgierski bank dla przem. i handlu -,-, Węg. bank hipoteczny 550-,-, Węg. bank eskontowy 456-,-, Austriacki bank kredytowy 692-25 Rima Muranyi 486-50, Budapeszt kolej miejska 624-,- Kolej południowa 57-,-, Austr.-węg. kolej Państw. 679-,-.

Tendencya osłabiona. Berlin, 18 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. węgierska renta złota 102-25, Węgierska renta koronowa 100-25, Austr. akcje kredytowe 218-90, Staatsbahny 149-75 Lombardy 15-90, Disconto Comandit 138-90, Ruble 216-40. Tendencya silna.

Frankfurt, 18 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 101-50, Austr. renta srebrna 101-30, Austr. renta złota 103-55, Austr. akcje kredytowe 218-80, Staatsbahny 149-80, Lombardy 15-90, 4 pr. austr. renta koronowa 89-80. Tendencya silna.

Hamburg, 17 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta srebrna 101-20, Austr. akcje kredytowe 219-90, Losy z r. 1860 -,-, Staatsbahny 150-25, Lombardy 16-20, Austr. renta złota 103-20, Węgierska renta złota 102-,-. Tendencya spokojna.

Paryż, 17 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. hiszpańskie Exteriores 91-90, Credit foncier 725-,- Bank ottomański 608-,-. Tendencya silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 18 lutego. Pszenica na paźdz. 7 60 do 7-61, Pszenica na kwiecień kor. 7-57 do 7-58, Żyto na październik -,- do -,-, Żyto na kwiecień 6-63 do 6-64, Owies na październik -,- do -,-, Owies na kwiecień 6-16 do 6-17, Kukurudza na lipiec 6-10 do 6-11 Kukurudza na maj 6-04 do 6-05, Rzepak na sierpień 11-85 do 11-95. Pogoda: zimno.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

DROBNE OGŁOSZENIA.

KORRESPONDENTKI INSERATOWE

Dla dogodności inserujących zaprowadziło Słowo Polskie Korrespondentki Inserterowe które nabywać można w Administracyi, we wszystkich biurach dzienników i trafikach, po cenie 60, 90, 120, 150, 180 halerzy. — Korrespondentki inseratowe upowazniają do umieszczenia ogłoszenia w Słowie Polskiem o 10, 15, 20, 25 lub 30 wyrazach.

Wyjaśnienie dotyczących drobnych ogłoszeń udziela Administracya „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Doniesienia osobiste.

Fantazje mną nie rządzą, zawsze tylko serce. Kochać nie przestają. 1678 1

Janka. Milczenie Twe gnębi duszę. Zawsze myślę przy Tobie — H...a 1679 1

Od Maryi jest list na pocztce. 1569 5

W braku znajomości poszukuje int. izrael. towarzysza życia. „A“ rest. Zabno. 1690 1

Baronessa H. A. ma na pocztce Lwów poste-rest. odpowiedź od tego, do kogo pisła list, spóźniona, gdyż dopiero 14 b. m. list otrzymała. 1605 2

Rozmaite.

Wyrobiam pożyczki urzędnikom państw. od XI. r. za kondyktom i bez. Oferty pod „Dobodny kredyt“ Biuro dzienników Buchstaba, ulica Karola Ludwika. Na anonimy się nie odpowiada. Na odpowiedź markę poczt. 1573 1

W Pasażu Mikolascha utrzymujemy od wejścia z ul. Kopernika 9701

Biuro sprzedaży Słowa Polskiego

tamże składać można prenumeratę miejscową, nabywać pojedyncze numery Słowa Polskiego, jakoteż nasze wydawnictwa, z których przypominamy nowość: Wacław Gąsiorowski: „Huragan“, powieść historyczna w 3 tomach. Cena 6 kor., w opr. 7 kor. 80 hal. Dr. Głębicki. „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie“. Cena 1 kor. A. Gruszecki: „Większość“, cena 2 kor. w op. 2-60. Marceli Próvost. „Szczęście w małżeństwie“ tłumaczyła Anastazy Świdarska. Cena 60 hal. Wiesław Sclavus: „Ugodowy“, powieść. Cena 3 kor. w oprawie 3-60. Administracya „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

Towarzystwo Wydawnicze we Lwowie, ul. Mochnackiego 6.

poleca do nabycia we wszystkich księgarniach dzieła: E. Bernstein. Zasady socjalizmu i zadanie socjalnej demokracji (w zaborze rosyjskim niecenzuralne) kor. 3. Dr. C. Bouglé. Idea równości. Studium socyologiczne. kor. 4. — H. Ceysingerówna. Duchy-żorawie. Fantazje i obrazki kor. 3. — Dr. St. Eljasz-Radzikowski. Styl zakopiański (bogato ilustrowane) 3 k. — Fr. Rawita-Gawronski. Studya i szkice historyczne. Serya II. 4 kor. J. Kasprowiez. Bunt Napierskiego (ilustrowane, niecenz.) 3 kor. 20 g. — Jan Kasprowiez. Wybór poezyi 3 k. — L. Kulczycki. Anarchizm współczesny (niecenz.) 5 k. — J. A. Kisielewski. O teatrze japońskim. kor. 1 50 g. — T. Korzon. Zamknięcie dziejów wewnętrznych Polski za Stanisława Augusta (niecenz.) 80 gr. — J. Kubisz. Z niwy śląskiej. Wiersze (niecenz.) Na dochód Domu narod. i Macierzy szkol. w Cieszynie k. 3. — Z. Miłkowski. Sprawa ruska wobec sprawy polskiej (niecenzuralne) 1 k. 20 g. — Stan. Majerski. Mapa fizyczna ziem polskich (bardzo odpowiednia do nauki historii i geografii ojczyznej) 1 k. 80 g., podklejona na płótnie 2 k. 60 gr. — W. Orkan Nad urwiskiem 3 k., tenże, Komornicy k. 2-60. N. N. Potęga wojenna Rosyi w świetle najnowszych danych urzędowych (z mapką dyzlokacyjną pogranicza zachodniego) 5 k. 50 gr. — Piastuu. (W. Naake-Nakęski). Spór czesko-polski na Śląsku cieszyńskim 1 k. — J. K. Potocki. Współzawodnictwo i współdziałanie. (Społeczeństwo jako organizm. — Genjusz i tłum. — Dobór miłosny. — Kobieta i mężczyzna. — Wrogowie nauki) 6 kor. — S. Przybyszewski, Androgyne 4 korony. — A. Potocki. Stanisław Wyspiański (studium literackie, niecenz.) 3 kor. — A. Potocki. Marya Konopnicka. Szkice literackie z powodu jubileuszu. Kor. 1-50 g. (niecenzuralne). — F. Popławska. Dwie mogiły, powieść dla starszej młodzieży (niecenz.) 3 kor. — J. L. Popławski. Życie i czyny pułkownika Z. Miłkowskiego (T. T. Jeża). (niecenz.) 50 gr. — Pereświt. Bajka. Alegorya smutnych dziejów niewoli (niecenz.) 2 kor. — Dr. A. Szelański. Pieniądz i przewrót cen w XVI. i XVII. w. w Polsce kor. 7. — Sewer. Na poboju Nowele (niecenzuralne) z czasów powstania 1863 roku i wojny 1870 r. 4 kor. 40. — J. Sikorski, Uprawa łąk i pastwisk kor. 8. — E. Vanderwede. Kolektywizm i rozwój przemysłu kor. 2 gr. 50 (niecenzuralne). — Wł. Studnicki. Wyodrębnienie Galicyi. Kwestya bytu tej dzielnicy (niecenz.) 2 kor. — Dr. Uhma, Syfilidologia 3 kor. — Dr. Uhma, Popęd pociowy i jego zbrozenia 5 kor. — J. S. Wierzbicki. Rapsody starosłowiańskie. (z czasów walk z Germanami), k. 1 gr. 20. — K. Wróblewski. Kornel Ujejski k. 5. — St. Zdziański. Bohdan Zaleski. kor. 7. — M. Zych. Syzyfowe prace, powieść ze stosunków w Królestwie (niecenz.) 4 kor. — W. Żmudzki. Niedola. nowele (niecenz.) 2 k. 739

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nnt S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie — poleca — 881 4 Marek J. „MIDO“ Walce na fortepian. Cena kor. 2-40. Do nabycia we wszystkich składach muzycznych.

Table with columns: Kursy giełdy Wiedeńskiej z dnia 16 lutego 1903. Kursy o ile inaczej nie podano, obliczone są za 100 koron nominalną wartości i za gotówkę. Includes sub-sections for Opólny dług państwa, Dług państwa krajów koronnych, Obligacje kolejowe, Dług państw. kraj. kor. węgier, Obligacje hipoteczne, and inne publiczne pożyczki.

Table with columns: Gal. obl. prop. z r. 1898, Poż. miasta Lwowa z r. 1896, Renta włoska za 100 hr., Poż. hypot. Bułgary z r. 1898, Listy zastawne, Obligacje z prawem pierwszeństwa, Losy procentowe, and Losy bezprocentowe.

Table with columns: Akcje przedsiębiorstw transportow., Akcje banków (za sztukę), Akcje przedsiębiorstw przemysł., and Weksle.

Table with columns: CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. I. Akcje za sztukę, II. Listy zastawne za 100 K., III. Obligki za 100 K., IV. Losy, V. Monety, and KANTOR WYMIANY.

C. k. uprzyw. galicyjsk. akcyjny BANK HIPOTECZNY Oddział depozytowy przyjmuje wkładki i wypłaca salizki na rachunek bieżący, przyjmuje do przeznaczenia papiery wartościowe i udziela na takowe salizki. Nadto zaprowadzono na wzór instytucji zagranicznych tak zwane DEPOZYTA SCHOWKOWE (Safe Deposits). Za opłatą 25 do 35 zł. a w. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty. — Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym. Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządkiem Józefa Ziemińskiego.